



Uroczysta msza święta i spotkanie w Dworze Artusa złożyły się na tegoroczne uroczystości 68. rocznicy śmierci błogosławionego Stefana Wincentego Frelichowskiego. W uroczystościach ku czci swojego patrona uczestniczyli harcerze, którzy zjechali do Torunia na XXX Rajd Kopernikański.

O godzinie 11:00, w sobotę rozpoczęła się w kościele Najświętszej Marii Panny, uroczysta msza święta, której przewodniczył arcybiskup warmiński Edmund Piszcz. W homilii bp Andrzej Suski podkreślał aktualność postawy błogosławionego.

- Życie Jezusa było bez taryfy ulgowej. Tułacz, niesprawiedliwie osadzony i skazany na śmierć. Uczy to nas, że jedyną odpowiedzią na przeciwności losu jest wzięcie krzyża na własne barki - z tego płynie prawdziwa łaska - siła. Gromadzimy się tu - w sanktuarium Stefana Wincentego Frelichowskiego, aby rozważyć tę tajemnicę. Chodzi tu jednak nie tylko o rozpamiętywanie życia błogosławionego, ale o nas samych. Frelichowski uczy nas przede wszystkim odwagi w walce z trudnościami. Wszystkie wysiłki, walka z przeciwnościami, prowadzi nas to zbawienia. Krzyż

*Stefana nie stał się tylko symbolem - stał się życiową prawdą, która nas do dziś zachwyca - **mówił do zebranych biskup Suski.***



Po zakończeniu mszy uczestnicy przeszli do Dworu Artusa, gdzie w Sali Wielkiej, odbyło się wspomnienie o błogosławionym. Zebranych powitał proboszcz parafii NMP - ks. Józef Nowakowski. Szczególnie dziękował za obecność harcerzom, którzy uczestniczą we, wpisującym się w obchodzone w Toruniu, Dni Dziedzictwa, XXX. Rajdzie Kopernikańskim.



Głos zabrał również prezydent Torunia. - *Przeście księdza Frelichowskiego jest wspólne dla wierzących i dla niewierzących. Wszyscy czujemy, że bez ofiary każda wspólnota ulega dezintegracji. Wspominamy syna tej ziemi, orędownika pokoju i pojednania* - **mówił Michał Zaleski.**



Wspomnienie pt. „Ksiądz Stefan Wincenty Frelichowski – człowiek wiary” wygłosił abp Edmund Piszcz.

*- Mówiąc o błogosławionym jako o człowieku wiary warto zapytać czym jest sama wiara. W jej definicji w kościele katolickim nie ma mowy o cnocie czy autorytecie kościoła. Jest zdanie, że wiara jest odpowiedzią, jaką daje człowiek Bogu. Jeśli to jest odpowiedź, to pojawia się problem - gdzie jest pytanie? Pierwsze pytanie starego testamentu to: Adamie gdzie jesteś? Wszyscy możemy podstawić tam swoje imię. Nie chodzi tu o odpowiedź w sensie określenia miejsca przebywania. Trzeba sobie odpowiedzieć gdzie jestem w swojej wierze. Frelichowski był najmłodszym z aresztowanych kapłanów. Pierwszą reakcją na niesprawiedliwość jest pytanie - dlaczego, za co? U Stefana było inaczej. Jego myślenie szło po tej linii - Boże skoro mnie tu umieściliś to znaczy, że jest to miejsce w którym masz pewne plany wobec mnie i chodzi o to żebym tych planów nie zepsuł. Księża w tym samym baraku załamywali się. Jego wyjątkowość polegała na tym, że był pewny, że Bóg w tym miejscu od niego czegoś wymaga. To była jego odpowiedź, którą pokazał, że wiara jest martwa bez uczynków - **zwracał się do zebranych arcybiskup.***

- [Go back](#)
- [Share on: X](#)
- [Share on: FB](#)
- [Print](#)

- [PDF](#)